Dziedzictwo Antoniego Kenigsmana wciąż żywe w Gminie Łomża

24 marca 2026 roku pod pomnikiem Antoniego Kenigsmana w Mikołajkach znów zapłonął znicz i złożono kwiaty. Mija właśnie pięć lat, odkąd ta mała miejscowość stała się ważnym punktem na mapie ogólnopolskiej pamięci o tych, którzy pod niemiecką okupacją ratowali Żydów. Przyglądamy się losom człowieka, który za pomoc kupcowi Całce i dwojgu nastolatkom zapłacił cenę najwyższą, pozostawiając nam w testamencie obowiązek solidarności.

Historia, która dziś zgromadziła mieszkańców przed pomnikiem, rozegrała się w murach skromnego gospodarstwa Antoniego, Czesławy i ich córki Genowefy. To tutaj, w pierwszej połowie 1942 roku, Kenigsmanowie dali schronienie trojgu uciekinierom z getta. Przez nieznany czas zapewniali im to, co najcenniejsze: dach nad głową i wyżywienie, mimo czyhającej za progiem kary śmierci.

Sielski rytm pracy na roli przerwało przybycie żandarmów z Miastkowa i funkcjonariuszy Gestapo z Łomży. To, co wydarzyło się później, znamy z przejmujących zeznań świadka, Józefa Trzeciaka:

„Zobaczyłem grupę żandarmów niemieckich stojących na podwórku Kenigsmana i zwłoki znajomego mężczyzny leżące w pobliżu domu mieszkalnego. Były to zwłoki Całki – Żyda w wieku około 60 lat, kupca z Łomży. […] Widziałem również, że pod ścianą domu mieszkalnego Kenigsmana stało dwoje innych Żydów. Był to mężczyzna w wieku około 19 lat i kobieta lat 18–19”.

Dwoje nastolatków zginęło w pobliskim lesie. Sam Antoni, po brutalnym pobiciu, został wywieziony i zamordowany. Jego ciało bliscy odnaleźli pod leśnym krzakiem w okolicy wsi Chojny.

Te tragiczne wydarzenia przez dekady pozostawały jedynie w pamięci rodziny i sąsiadów. Dopiero inicjatywa Instytutu Solidarności i Męstwa im. Witolda Pileckiego, realizowana we współpracy z samorządami pod hasłem „Zawołani po imieniu”, pozwoliła nadać im należną rangę państwową.

Dziś mija dokładnie pięć lat od postawienia pomnika w Mikołajkach. Jak podkreśla Wójt Piotr Kłys, który od początku aktywnie wspiera proces odkrywania lokalnej historii, monument ten jest nie tylko znakiem pamięci, ale i wyrazem hołdu dla niezwykłej odwagi zwykłych ludzi.

Dzisiejsze uroczystości miały charakter niezwykle wspólnotowy. Delegacje złożyły kwiaty w asyście sztandaru Szkoły Podstawowej im. Papieża Jana Pawła II, a dyrektor placówki, Michał Leszak, przypomniał o edukacyjnej roli takich miejsc.

Najważniejsza była jednak obecność rodziny Kenigsmanów. To oni, mieszkając wciąż w Mikołajkach, dbają o to, by historia ich przodka nie stała się jedynie martwym zapisem w kronice. Przekazując potomkom prawdę o tamtych dniach, budują tożsamość opartą na wartościach takich jak odpowiedzialność za drugiego człowieka i solidarność w obliczu zła.

Narodowy Dzień Pamięci w Gminie Łomża pokazał, że historia Antoniego Kenigsmana, choć naznaczona śmiercią, niesie w sobie nieśmiertelne przesłanie o najwyższym człowieczeństwie.

---

24 mar 2026 15:12